Cena 30.000 Mk. **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 650.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 725.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 750.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 1.500.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 30.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 16.000.
Nekrologi 16.000 mk. zwyczajne 8.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 284 (7619) Sobota, dnia 15 Grudnia 1923 r Rok XXXI

Program „obrony państwa”.

„Czas“ Krakowski otrzymał z Warszawy obszerniejszy memorjał, opracowany przez grupę osób, pragnących przystąpić do działania politycznego w Warszawie. Memorjał przedstawia najprzód niesłychanie ciężkie położenie międzynarodowe Polski, walczącej z trudem o wywalczenie dla siebie miejsca w nowym systemie politycznym Europy, poczem wyciąga z tego następujące konsekwencje: „Skomplikowana sytuacja polityczna, która wystawiła Państwo Polskie na ataki i pociski ze wszystkich niemal stron, musiała również oddziałać na świadomość prawną społeczeństwa i jego kierujących organów. Przestała wystarczać zwykła dobra wola, ostrożność w postępowaniu i kierowaniu się normalnymi imperatywami woli. Przedstawiciele polscy byli zmuszeni podpisać dodatkowy traktat o mniejszościach i ich prawach w czerwcu 1919 r. Charakter terytorjów mieszanych, integralnie związanych z bytem i racją istnienia państwa w rok po podpisaniu owego traktatu nadał mu specjalne, pod względem terytorjalnym szerokie znaczenie. Umowy z powodu cesji dzielnic zachodnich również wprowadziły do państwa element mięszany, którego prawa zostały podpisem przedstawicieli Państwa Polskiego zagwarantowane. Równocześnie tendencje prawa politycznego polskiego, popierające decentralizację, uznające szeroko prawa podmiotowe obywateli, obiecujące samorząd terytorjalny tak wielkich jednostek, jak województw w całem państwie, gwarantujące niekaralność polityczną pod osłoną nietykalności poselskiej, pozbawiające centralne władze wszelkiej niezależności politycznej — te tendencje musiały stanąć w sprzeczności z interesem państwa każdego wogóle, a Państwa Polskiego w szczególności.

„Zadanie współczesnego Państwa Polskiego jest jedno, jasne i określone: obrona niepodległości kraju i poparcie oraz zabezpieczenie pokojowego bytu obywateli.

W tym to celu — wywodzi memorjał — naród polski, w osobie Naczelnika państwa, po usunięciu okupantów, powołał sejm ustawodawczy w celu opracowania ustaw, któreby wprowadziły porządek prawny — odpowiedni dla sytuacji państwa. Instynkt narodu powszechnie rozumiał, że idzie tu o zorganizowanie silnej władzy i danie tej władzy odpowiedniej mocy i środków dla budowania i dla obrony państwa. Państwowo czynne instynkty społeczeństwa już uświadamiały sobie, że państwa nie powstają drogą układów, targów i kombinacji politycznych, lecz przez zbrojny wysiłek i zorganizowaną gotowość do takiego wysiłku, dlatego też naród polski z uczuciem ulgi powitał oddanie władzy naczelnej żołnierzowi. Tymczasem sejm ustawodawczy, wbrew roli, do której go powołano przez powszechne wybory, sięgnął po władzę, do której nie dorósł ani on, ani żadne inne zbiorowe ciało w tych warunkach. Przez cały czas najtrudniejszych dla kraju chwil, pierwszy sejm wlókł się w ogonie zawiłych spraw wojennych, administracyjnych, finansowych, gospodarczych i dyplomatycznych. Kiedy część sejmu pierwszego, w obliczu wroga, zamiast organizowania ustaw i władz zaczęła przeprowadzać program dalekich reform społecznych, druga część sejmu nie zawahała się rzucić na szalę wypadswoich małostkowych nienawiści politycznych, nie cofając się nawet przed ugruntowaniem tych antypatji w ustawie konstytucyjnej.

Wina takiego rozwiązania sprawy Polski leży w samem społeczeństwie, a raczej w działających za niego stronnictwach polskich: „Nawet najsilniejsze stronnictwa nie znalazły w sobie dość hartu, żeby demagogji przeciwstawić grozę położenia Polski, niedost. zasobów i środków odziedziczonych po zaborcach i wezwać szczerze do cierpliwości i do długotrwałych ofiar. Przeciwnie, każde przypadkowe niepowodzenie, każdą zwłokę naturalną, przypisywano nieudolności lub złej woli czynników kierujących. Nawet ustawy, któremi pierwszy sejm obdarzał ludność kładziono na karb rządu i ukrywano przed społeczeństwem źródło tych zmian, które narastały i powstawały w różnych i licznych instytucjach prawodawczych wbrew protestom i przestrogom ze strony przedstawicieli rządu.

Państwo stanęło wobec prawdziwego niebezpieczeństwa, że to, co zostało zbudowane przez krew i wysiłek żołnierza, zostanie zmarnowane przez pokolenie ludzi, którzy narzucili się społeczeństwu i państwu na obrońców w imię hasła rządów partyjno-parlamentarnych. W istocie tego hasła jedno tkwi: obawa przed wyborcami i mocodawcami pieniężnymi. Stoi ono w całkowitej sprzeczności z interesami i zadaniami państwa, które wymaga ofiar i opiera swój byt na świadczeniach obywateli. Tak, jak państwo nie da się pomyśleć bez świadczeń ze strony jego obywateli, tak samo niema wolnych obywateli bez państwa. O tem zapomniano po zakończeniu wojny z Rosją i poczucie bezkarności i zrodziło nieopisany program walki z państwem i hierarchią, z wszelkim autorytetem, z poszanowaniem sprawy obrony.

Memorjał zauważa słusznie:

Ten stan rzeczy wymaga jaknajprędszego zorganizowania świadomej opinji społeczeństwa. Musi przeważyć opinja, że bezpośredni udział zainteresowanych w rozstrzyganiu spraw lokalnych, klasowych lub gospodarczych, nie regulowany normami ogólnej polityki państwowej wewnętrznej i zewnętrznej, lecz stopniem siły politycznej zainteresowanych, jest wyzyskiem państwa na rzecz klasowych interesów lub uprzywilejowanych sytuacji osobistych. Przy stosowaniu poglądu, który uprawnia bezpośrednie wpływy klasowe lub partyjne pod pozorem parlamentaryzacji rządu, pierwszeństwo będą miały sprawy bliższe dla parlamentranych przywódców, aż nadto zbliżonych z interesami ich okręgów. Tymczasem społeczeństwo, zwłaszcza sfery polityków i ekonomistów, bynajmniej nie są zgodne co do daleko idących perspektyw, do jakich państwo polskie powinno dążyć. Nie można osiągnąć całkowitego uprzemysłowienia kraju przy równoczesnem opieraniu systemu rządów na przywilejach podatkowych ogromnej większości rolnej ludności. Z drugiej strony, nie można również przeprowadzić dalej sięgającego programu sanacji budżetowej, jeżeli za punkt wyjścia polityki wewnętrznej stawiany jest program reformy rolnej. Wewnętrzna treść państwa polskiego jest płynna, granice pomiędzy warstwami dotąd jeszcze gospodarczo nie ustalone, rynki produkcji i zbytu zaledwie dojrzewające, zasoby z powodu choroby oficjalnej waluty — ukryta i bardzo daleka od wyjaśnienia.

W tych warunkach nie leży ani w interesie doktryny państwowo — konserwatywnej, — ani w interesie stanowiska demokratycznego jakiegokolwiek rodzaju ustalenie zdecydowanej polityczno-społecznej fizjonomji rządów. Należy do pewnego stopnia zachować elastyczność rządów również i z powodu niewyjaśnionych konjunktur gospodarczych rosyjskich i niemieckich. Stanowisko takie może utrzymać tylko rząd oparty na opinji, która nie dąży do przewagi tej albo innej strony. Ponadto należy stwierdzić, że tak nierównomierne obciążenie gospodarcze, jakiego jesteśmy świadkami, może wywołać tendencje analogiczne do tendencji agrarnych [illegible] wieku, które walnie przyczyniły się do upadku miast polskich, jakkolwiek upadku tego bezpośrednio być może nie spowodowały. Tymczasem nawet ze stanowiska polityki parcelacyjnej, należy dążyć do odpływu ludności bezrolnej do miast, inaczej albo warsztat rolny przez przeludnienie będzie gospodarczo zrujnowany, albo, dzięki demagogji społecznej, chłop polski pójdzie szukać pracy we Francji lub ziemi w Kanadzie. Ta rabunkowa i dewastacyjna polityka obecnej większości lub jakiejkolwiek innej większości, jednolicie gospodarczej, musi doprowadzić do drożyzny wyrobów przemysłowych, dezorganizacji eksportu i produkcji oraz do powrotu części ludności miejskiej, sfer mentowanej na wieś. I z tych więc względów należy, unikać prędkiego i radykalnego rozstrzygnięcia w dzisiejszych stosunkach wytycznych naszej polityki gospodarczej i społecznej.

Ponad tem wszystkiem musi górować myśl o tem, że rozwój przemysłu podnosi sprawność bojową państwa współczesnego, a istnienie dostatecznej ilości elementów miejskich decyduje o technicznych wartościach nowoczesnej armji. Po stronie koalicji wojnę przegrało rolnicze państwo rosyjskie, po stronie państw centralnych upadek Niemiec poprzedziła dezorganizacja w armji bułgarskiej i austrjackiej.

Powyższe względy wskazują, że zwyczajne kategorje parlamentarnego myślenia prowadzą albo do większości, opartej na programie społecznym, albo do większości, opartej na programie agrarnym. Polityka obu tych odłamów jest sprzeczna z interesem państwa polskiego w obecnym układzie międzynarodowych stosunków i przy obecnym stanie potrzeb państwa. Państwo jest w niebezpieczeństwie i właśnie teraz jest czas, żeby doszło do swoich praw. Stać się to może tylko na drodze uznania przez opinję publiczną całkowitej bezpłodności i szkodliwości dotychczas mających walor doktryn politycznych. Na pierwszy plan musi wysunąć się program, który z ciągłemi przeszkodami dotąd, prowadził walkę z opinją o interes państwa i armji. Ten program powinien znaleźć zwolenników we wszystkich klasach i partjach, ponieważ dzieło obrony państwa jest sprawą całego społeczeństwa.

TELEGRAMY.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 14.12 (Tel. wł.). Na plenarnem posiedzeniu Sejmu w dniu 13 bm. rozwinęła się przedewszystkiem dłuższa dyskusja nad projektem ustawy o wypuszczeniu serji II-ej 6 proc. bonów złotych. P. Byrka (Piast) zgłosił wniosek mniejszości komisji budżetowej, aby wskaźnikiem dla wykupu bonów był frank szwajcarski, a nie frank złoty. Po przemówieniu szeregu posłów przyjęto poprawkę p. Byrki, odrzucono zaś wniosek p. Moraczewskiego w sprawie ograniczenia emisji bonów do 15 miljonów. Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusja odbywa się spokojnie. Obstrukcji opozycji należy oczekiwać przy dyskusji szczegół.

Pogłoski o dymisji min. skarbu.

WARSZAWA, 14.12 (Tel. wł.). Przewidywana od pewnego czasu dymisja ministra skarbu p. Kucharskiego, stała się podobno już faktem dokonanym. W kuluarach sejmowych utrzymuje się pogłoska, że w dniu 13 bm. po posiedzeniu komisji budżetowej, na której rozpatrywana była sprawa nowej emisji bonów złotych, p. Kucharski zawiadomił pismem premjera p. Witosa, że zgłasza swą dymisję. Jako główny motyw dymisji p. Kucharski podaje trudności na, jakie się napotyka w przeprowadzaniu swych planów finansowych oraz akcji oszczędnościowej.

Przyjęcie dymisji min. Kucharskiego.

WARSZAWA, 14.12 (Tel. wł.). Wręczona wczoraj 13 bm. o godzinie 5 popołudniu dymisja min. Kucharskiego została późnym wieczorem w tym dniu przyjęta.

Kandydaci na ministra skarbu.

WARSZAWA, 14.12 (Tel. wł.). W kołach sejmowych kolportowana jest wiadomość o nowych kandydaturach na ministra skarbu. I tak na min. wysuwany jest ks. Adamski (Ch. D.). Równocześnie mają być utworzone dwa portfele wiceministrów skarbu, które objąć mają: Byrka (Piast) Zdziechowski (ZLN.). Byłby to tryumwirat chrz. dem. Piasta i związku ludowo-narodowego.

O dojście do porozumienia.

WARSZAWA, 14.12 (Tel. wł.). Na tle rozbieżności opinji w klubie sejmowym „Piasta" co do stanowiska do projektu ustawy o osadnictwie i parcelacji, część piastowców na czele z p. Plutą zwróciła się do Zw. Str. Lud. z propozycją dojścia do porozumienia i załatwienia tej ustawy przed ferjami świątecznemi. Panuje opinja, że porozumienie takie będzie trudno osiągnąć.

Prezydent Wojciechowski u pani Marszałkowej Piłsudskiej.

WARSZAWA, 14.12. Dnia 12 grudnia rb. pan prezydent Rzplitej złożył osobiście życzenia imieninowe pani marszałkowej Piłsudskiej w Sulejówku.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Gabr. Narutowicza.

WARSZAWA, 14.12 (Pat). W sobotę dn. 15 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w Katedrze z inicjatywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, którą celebrować będzie ks. kard. Kakowski.

Zniesienie świąt kościelnych w Sowietach.

WARSZAWA, 14.12 (Tel. wł.). Komisarz Oświaty Sowieckiej Gruzji wydał dekret zabraniający świętowania w szkołach świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Na miejsce tych świąt naznaczono obchodzenie uroczystości lutowej rewolucji zrzucenia caryzmu.

Sowiety mszczą się za wyrok na Conradiego.

MOSKWA, 14.12. (Pat). Komunikat radjostacji rosyjskiej Z miarodajnego źródła donoszą, że w związku z wynikiem procesu Conradiego kompetentne organa czuwają nad ścisłem przestrzeganiem bojkotu kapitałów i towarów szwajcarskich i stosują zarządzenia, mające na celu przeszkodzenie wprowadzenia ich drogą tajemną. Reprezentacje sowietów otrzymały instrukcje odmawiania wizy na przyjazd do Rosji obywatelom szwajcarskim oraz unikania wszelkich stosunków z przedstawicielami oficjalnymi czy też nieoficjalnymi rządu szwajcarskiego. Ad ministracyjne władze republik sowieckich otrzymały polecenie dokładnego przejrzenia spisu obywateli szwajcarskich zamieszkujących tereny rosyjskie oraz sporządzenie specjalnej listy obywateli szwajcarskich urodzonych w Kantonie Vaudyjskim oraz Szwajcarów, którzy od niedawna dopiero przebywają w Rosji a to w celu ewentualnego ich wydalenia z granic państwa. Ponadto przewidziane są dalsze zarządzenia.

Katastrofalne położenie Niemiec.

BERLIN, 14.12 (Pat). Dzienniki omawiają w dłuższych artykułach katastrofalne położenie państwa i zupełne wyczerpanie środków finansowych, podkreślając, że bez istotnej pomocy za granicy niema mowy o uporządkowaniu finansów państwa. Rząd niemiecki zamierza zdaniem prasy podjąć nowe kroki w sprawie pożyczki zagranicznej w tej sprawie wystosować w uroczystym tonie odezwę do mocarstw, które podpisały traktat wersalski oraz do państw neutralnych. W odezwie tej będzie przedstawione ciężkie położenie finansowe państwa.

Powstanie w Meksyku

VERA-CRUZ, 14.12 (Pat). Saruiwu i Tanpice przyłączyły się do ruchu powstańczego. Powstańcy dotarli do Apiraco nie napotkawszy nigdzie na opór.

Na razie zostają.

LONDYN, 14.12. Tel. wł.). Baldwin postanowił zachować w rządzie dotychczasowy skład ministrów oraz 4 podsekretarzy stanu, którzy ponieśli porażkę przy wyborach. Ministrowie ci pozostaną na stanowisku, aż do czasu wyjaśnienia dalszych losów rządu.

Kogo proponują sowiety na wymianę za bombiarzy?

WARSZAWA, 14.12. Krążą pogłoski, że sowiety zaproponują wzamian za Bagińskiego i Wieczorkiewicza wydanie arcybiskupa Cieplaka.

Aresztowania wśród kolonji polskiej w Petersburgu.

WARSZAWA, 14.12. Jak donoszą z Moskwy w ostatnim tygodniu władze sowieckie przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań wśród kolonji polskiej w Petersburgu.

Umowa w sprawie podatku majątkowego.

ŁODŹ, 14.12. Bawili w Warszawie przedstawiciele stowarzyszeń kupieckich, zorganizowanych w radzie centralnej kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, w sprawie podpisania umowy co do spłaty podatku majątkowego w walutach obcych.

Okazało się jednak, że odpowiedni tekst umowy nie został jeszcze ułożony i kupcy łódzcy powrócili do Łodzi, upoważniwszy do podpisania w ich imieniu zobowiązania przedstawicieli kupców warszawskich, a gdyby na takie załatwienie sprawy nie zgodziło się ministerstwo to przyjedzie do Łodzi dyrektor departamentu ministerstwa skarbu w celu ostatecznego zakończenia tej sprawy.

Tymczasem przewodniczący poszczególnych sekcji wraz z dokooptowanymi członkami stowarzyszeń szacują już poszczególnych kupców, przyczem najniższa stawka wynosi 100 franków złotych.

Następnie wnioski te znajdą się na zebraniu przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń województwa i ostatecznie ułożona zostanie lista, według której wykonywane będą wpłaty.

Również w dniu wczorajszym podpisali od nośne zobowiązanie przemysłowcy tomaszewscy, oraz łódzcy fabrykanci pończoch.

STRASZNE OCZY.

34) (Powieść z francuskiego)

I wszystko to wybuchnęło naraz potężnym krzykiem, który wzbił się aż pod niebo. Przed nami, na niedawnym pustym i nagim jak pustynia ekranie wyrosły nagle, jakby od jednego dotknięcia, nieskończone rzesze ludzi, rojących się w nieokreślonej ciżbie.

Ta nagłość i niezwykłość wizji wywarła zapewne na tłumie tak gwałtowne wrażenie. Brutalne ukazanie się w próżni niezliczonej ilości ludzi, wstrząsnęło nim do głębi. Naprzeciw niego, tam gdzie nie było nic, roił się drugi tłum, równie stłoczony jak on, którego wzburzenie zlewało się z jego podnieceniem a gwar mieszał się z jego wrzawą. Przez kilka chwil zdawało mi się, że stracił równowagę i że chwieje się, ogarnięty szaleńczym obłędem.

Próbował jednak opanować się. Żądza nie zrozumienia — gdyż to go nie pocieszało—ale zobaczenia i pochwycenia całego zjawiska poskromiło rozwydrzone siły. Zamilkł na nowo. Patrzał. Słuchał.

Tam w dole — nie śmiem powiedzieć na ekranie, gdyż w rzeczywistości, mimo anormalnych jego proporcji, widowisko wykraczało poza jego ramy i wypełniało przestrzeń — to, co wydawało się nam nieładem i chaosem, nabierało kształtów zorganizowanego życia podług rytmu, który zrozumieliśmy w końcu. Wchodzili i wychodzili rzemieślnicy, którzy oddają się uregulowanej pracy, a praca ta skupiała się koło budowy ogromnego gmachu.

Wszyscy ci rzemieślnicy byli odziani odmiennie niż dzisiejsi, a z drugiej strony narzędzia, któremi się posługiwali, wygląd ich drabinek, kształt ich rusztowania, ich sposób noszenia ciężarów i składania na najwyższych piętrach w koszyczkach z łoziny potrzebnych materjałów, wszystko to i wiele innych rzeczy, przeniosło nas odrazu w epokę prawdopodobnie trzynastego lub czternastego stulecia.

Niezliczeni mnichowie czuwali nad pracą, wydawali głośno rozkazy z jednego końca ol brzymiego placu na drugi, mierzyli, i nie wahali się sami zaczyniać zaprawy murarskiej, pchać taczek lub ociosywać kamieni. Kobiety z ludu, krzyczące na całe gardło, przechadzały się z dzbanami wina, z których napełniały kubki natychmiast wypróżnione przez pijących. Przeszedł żebrak. Dwóch obszarpanych śpiewaków wyło przy akompanjamencie instrumentów podobnych do gitary. A trupa akrobatów, ułomnych, bezrękich czy kalek przygotowywała się do popisu, gdy nagle obraz zmienił się, jak dekoracja przeobrażająca się przez proste dostawienie nowych przedmiotów.

Był to zresztą ten sam widok wznoszonej budowli. Ale tym razem widziało się wyraźnie plan budowli, podwalinę gotyckiej katedry, zarysowującej się groźnie. A na podmurowaniach, położonych poniżej wież, wzdłuż portali, przed niszami, na stopniach dziedzińca i z wszystkich stron roiły się tłumy, murarzy, kamieniarzy, rzeźbiarzy, cieśli, pomocników, mnichów.

Stroje były już inne. Ubiegł jeden wiek lub dwa.

Był to szereg następujących po sobie obrazów, przesuwających się tak, iż trudno było rozróżnić je i określić, gdzie był ich początek a gdzie koniec. W sposób bezsprzecznie podobny do tego, w jaki w kinematografie pokazują nam wyrastanie rośliny, widzieliśmy wznoszącą się nieznacznie katedrę, wyolbrzymiającą się jak kwiat, którego płatki, przedziwnie ukształtowane, rozwijają się kolejno i stają się w naszych oczach dziełem skończonem bez żadnego udziału ludzkiego. Podobnie też nadeszła chwila, gdy katedra stanęła pod niebem w całej swej wspaniałości i harmonijnej piękności. Była to katedra w Reims z swoimi trzema wklęsłymi portalami, z mnóstwem posągów, z przecudną różą, z prawdziwemi swojemi wieżami, osłoniętemi małemi wieżyczkami, z przyporami i koronkami rzeźb, z krużgankami, katedra w Reims, widziana przez wieki, zanim uszkodzili ją barbarzyńcy.

Dreszcz przeniknął tłum. Rozumiał on, co trudno jest opisać dzisiaj blademi słowami tym, którzy nie widzieli), że miał przed sobą coś innego, niż fotograficzne zdjęcie z budowli. I skoro wyczuł głęboko i prawdziwie, że nie jest oszukiwany, ogarnęła go, przeniknęła do głębi silna świadomość tego, że patrzył na najcudowniejsze widowisko — na wznieśienie rzeczywiste istnienie mnichów i rękodzielników, budujących katedrę w Reims. Wiedziony swoim subtelnym instynktem nie wątpił ani na chwilę o wiarygodności tego, co widział. To, czemu zaprzeczałem lub co uważałem za złudzenie, odnosząc się z zastrzeżeniem i niewiarą, przyjmował on jako pewność, przeciw której szaleństwem byłoby powstawać.

(D. C. N.).

Podwyższenie taryf kolejowych.

WARSZAWA, 14.12 (Pat). Od 1 stycznia wprowadza się obliczanie taryf kolejowych w jednostce stałej. Dnia 29 bm. zostanie ogłoszony kurs fr. zł. według którego przeliczane będą wszystkie opłaty kolejowe. W stosunku do taryf obowiązujących obecnie oznaczać to ma po przeliczeniu na marki pol. od 100 — 125 proc. W dalszym ciągu taryfy kolejowe zmieniane będą zależnie od konjunktur na rynku walutowym w terminach 2 tygodniowych.

Jutrzejszy kurs bonów złotych.

WARSZAWA, 14.12 (Pat). W dniu wczoraj szym min. skarbu podpisał rozporz. w sprawie ustalenia kursu 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I D na dzień 15 grudnia rb. Według tego rozporządzenia 6 proc. złote bony skarbowe serji I D z datą płatności w dniu 15 grudnia 1923 r. płatne są w markach polskich po kur sie 629000 mk. za jeden złoty.

Podwyższenie mnożników celnych.

WARSZAWA, 14.12. (Tel. wł.). Wczoraj dn. 13 bm. podpisane zostało rozporządzenie ministra skarbu i min. przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia mnożnika celnego. Według tego mnożnik normalny wynosi 900,000 mk., zaś zniżony 675,000 mk. Rozporządzenie wejdzie w życie w trzecim dniu po ogłoszeniu.

Z giełdy zbożowej.

WARSZAWA, 14.12. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu giełdy zbożowej w Warszawie zaobserwowano znaczne zwiększenie się podaży zboża. Tranzakcje zawierano po kursie 8 mil. 500,000 mk., jednak z powodu braku gotówki obroty były bardzo ograniczone. Sprzedawali ci tylko, którzy musieli wycofać potrzebną gotówkę na wypłaty sobotnie w dn. 15 bm. Na giełdzie poznańskiej w przeciwstawieniu do warszawskiej panowała nieuzasadniona zwyżka. Żądano za 100 klg. żyta 10.000,000 mk. Kurs ten zaczął oddziaływać na giełdę warszawską.

Zgłaszanie zapasów zboża i mąki.

W dniu wczorajszym na murach m. Łodzi ukazały się rozporządzenia wojewody Rembowskiego treści następującej:

Na zasadzie par. 1 rozporządzenia min. spr. wewn. z dnia 9 października 1923 r. (dz. ust. Nr. 110 poz. 875) zarządza się co następuje:

1) Zapasy żyta, pszenicy i owsa w ziarnie i niewymłócone, jako też zapasy mąki żytniej i pszennej, znajdujące się na terenie całego województwa łódzkiego u osób w par. 2 wymienionych, w ilościach w par. 3 podanych winny być zgłoszone u właściwej władzy administracyjnej 1 instancji (starostwa — w Łodzi komis. rządu) wedle stanu z dnia 10 grudnia rb. w terminie 3 dni po dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

2) Obowiązek zgłaszania ciąży na: właścicielach, wzgl. dzierżawcach młynów, hurtownikach i wszystkich organizacjach hurtowego zakupu i sprzedaży, na producentach rolnych, posiadających ponad 100 h. ziemi ornej, oraz tych wszystkich, którzy przechowują u siebie zapasy należące do wspomnianych wyżej osób.

Pod osobami, przechowującemi na rachunek osób innych należy rozumieć tak osoby fizyczne jak i osoby prawne, a więc: banki, przedsiębiorstwa spedycyjne, lombardowe, domy handlowe przyjmujące towar do sprzedaży komisowej i organizacje, za wyłączeniem jedynie współdzielni spożywczych i organizacji aprowizacyjnych miejskich.

3) Zgłoszeniu podlegają zapasy w ilościach nie mniejszych niż 100 centnarów żyta, pszenicy i owsa, oraz mąki 50 ctn. u producentów rolnych, posiadających ponad 100 h. ziemi ornej, oraz u hurtowników, posiadających 50 ctn. żyta pszenicy i owsa, lub 25 ctn. mąki.

4) Zgłoszenie zapasów artykułów wymienionych nie pozbawia posiadacza, lub osoby przez niego upoważnionej prawa sprzedaży tych artykułów lub innego rozporządzenia się nimi.

5) Zgłoszenie winno być wniesione osobiście lub przez pocztę listem poleconym i zawierać: 1) imię i nazwisko właściciela wzgl. przechowawcy, 2) miejsce zamieszkania, 3) rodzaj artykułu, 4) jego ilość, 5) dokładne określenie miejsca zmagazynowania, 6) datę zgłoszenia, 7) podpis zgłaszającego.

6) Winni niestosowania się do nin. rozporządzenia karani będą administracyjnie aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 200 miljonów mk., lub jedną z tych kar. Jednocześnie może być orzeczona konfiskata.

7) Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w dzienniku urzędowym województwa.

KRONIKA.

— DROŻYZNA W KALISZU szaleje w dalszym ciągu. Bochenek chleba kosztuje już 350 tysięcy, bułki sprzedają po 20,000, mleko po 170000 mk. Co będzie dalej?

— CYRK W KALISZU.

Na święta zjeżdża do naszego miasta Cyrk p. Muszyńskiego z Częstochowy, który dawać będzie przedstawienia w maneżu wojskowym przy ulicy Fabrycznej. Prace, w celu przeistoczenia maneżu na cyrk są w pełnym biegu.

— Z KINA „OAZA“.

Kino Oaza za naszem pośrednictwem, zawiadamia swoich stałych bywalców, że kinematograf w tym tygodniu jest nieczynnym z powodu gruntownej reperacji sieci elektrycznej.

W najbliższym czasie kinematograf będzie uruchomiony i na ekranie ukażą się pierwszorzędne świeżo zamówione obrazy.

— JEDENASTY BANK W KALISZU.

Dowiadujemy się, że od Nowego Roku otwarty zostanie w Kaliszu Oddział Polskiego Banku Krajowego we Lwowie. W Kaliszu zatem nie zadługo będziemy mieli jedenaście banków.

— OCHRONA CELNA PRZEMYSŁU ZABAWKARSKIEGO.

Z dniem 29 listopada zabawki opłacające normalne cło, czyli nie korzystające z żadnych ulg taryfowych zostały przesunięte z normalnego mnożnika do kategorji towarów opłacających cło w monetach złotych. Uskuteczniono to w celu zabezpieczenia produkcji krajowej zabawek przed importem zagranicznym.

— CENA KART OKRETOWYCH DO POŁ. AMERYKI.

Towarzystwo okrętowe przewożące emigrantów polskich do Ameryki Połudn., podniosły, jak nas informują w miesiącu grudniu cenę kart okrętowej z 65 do 75 dolarów od osoby.

— OSTRZEŻENIE URZĘDU MIAR.

Do wiadomości Głównego Urzędu Miar doszło, iż pewne firmy zagraniczne, względnie ich zastępcy na Polskę, rozsyłają do wszystkich elektrowni i zarządów gminnych okólniki z propozycją dokonywania sprawdzań i reparacji liczników elektryczności przez pracujących w Polsce urzędników tych firm. Wobec powyższego Główny Urząd Miar podaje do wiadomości, że wspomniane firmy nie posiadają wymaganej przez przepisy obowiązującej koncesji Głównego Urzędu Miar na dokonywanie napraw liczników elektryczności, ani też nie zostały przez ten Urząd upoważnione do legalizowania liczników. Wobec tego firmy te zgodnie z art. 12 statutu Urzędu Miar (dz. ust. Rzpltej r. 1919 Nr. 74 poz. 429) czynności tych firm, w przedmiocie sprawdzania liczników nie mogą mieć charakteru urzędowego i nie zabezpieczają właścicieli tych narzędzi przed ponownym wydatkiem na ich legalizacje przez Urzędy Miar i instytucje wyraźnie upoważnione przez Główny Urząd Miar.

— RUCH KOŁOWY na ul. Wrocławskiej, zwłaszcza w dni targowe przybiera prawie, że wielkomiejskie rozmiary, to też pol. państ. wydała słuszne zarządzenie nie przepuszczenia wozów ciężarowych przez ul. Wrocławską, skierowując cały ruch ciężarowy na ul. Towarową. Zwracamy uwagę właścicielom furgonów i woź. nicom na to zarządzenie p. Kom. pol., by własnym interesie przestrzegali je, unikając zatargów z władzą.

— OBLIGACJE 8 PROC. PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ Z ROKU 1922.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izby Skarbowe, w celu wydania odpowiednich zarządzeń kasom, że obligacje 8 proc. Państwowej Pożyczki złotej z roku 1922, jako mające, w myśl art. 9 Ust. z dnia 26 września 1922 r. wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, winny być przyjmowane, jako wadjum przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kurs, według którego kasy skarbowe mogą przyjmować wspomniane obligacje do depozytów, określa się narazie, aż do odwołania, na 75 proc. ceny notowanej na giełdzie warszawskiej w dniu składania obligacji.

O ewentualnej zmianie kursu będą we właściwym czasie izby powiadomione.

— NADESŁANE.

Oświadczamy, że skargę przeciwko p. Sylwestrowi Pajdzerskiemu o oszczerstwo i obrazę złożyliśmy do rąk p. Prokuratora w dn. 30.11 rb. nie jako osoby prywatne, lecz jako członkowie Magistratu, z tego względu, że podane przez S. Pajdzerskiego informacje tyczyły się naszych czynności urzędowych.

Prezydent m. Kalisza KOSZUTSKI.
Wice-Prezydent SZARRAS
Ławnik Magistratu SUTARZEWICZ
„ „ MOREAU
„ „ MAKAREWICZ.

Co myśmy warci?

„Wszystko mi jedno, kto jest dziś u steru,
I czyje dłonie wiodą kraju rząd,
Widzę jedynie, że śmierć szuka żeru,
I że upadku rozszerza się prąd.
Widzę jedynie, że lud nieszczęśliwy,
Że nas z niedolą stały wiąże ślub,
Widzę ginące ojczyźniane niwy,
Widzę, jak Polsce znów kopiemy grób“.

„Wszystko mi jedno, kto tkwi w Belwederze,
Czy Lewicowiec, czy z Prawicy człek,
Wszystko mi jedno, ktobądź, byle szczerze
Powstrzymać pragnął naszych nieszczęść bieg.
Wszystko mi jedno: Dmowski czy Pilsudski
Zaczną wprowadzać porządek i ład,
Byleby skończył się nasz byt nieludzki,
Który od pięciu prowadzony lat“.

„Dla każdej władzy rad oddam podatki,
Która Sejmową większość będzie mieć,
Sprzedam ostatnie graty i manatki,
Byleby przerwać dławiącą nas sieć.
Wszystko uczynię, co władza zaleci,
Dam sobie odciąć nie palec, lecz dłoń,
Niech tylko gwiazda nad Polską zaświeci,
Niech dawnych nieszczęść ominie nas toń“.

Tak winien mówić, każdy Polak prawy,
Prócz słów, oddając Ojczyźnie i czyn,
Tak winny mówić rody, pełne sławy,
Sejm, handel, przemysł, robociarz i gmin.
Tak winien mówić każdy bez różnicy,
Kogo los rzucił na rodzimy szlak,
I pan z pałacu i nędzarz z ulicy,
Winni tak mówić!!! A któż mówi tak?

Maleńka garstka mówi tak jedynie,
Na sto tysięcy znajdziesz dwóch lub trzech,
Z as większość ludzi z tej zasady słynie:
„Że rząd wspomagać, to jest wielki grzech“.
Polska im niczem, zamknięte ich kiesy,
Nad grobem Kraju nie spadnie im łza,
Obce im całkiem Polski interesy,
Baczą jedynie: co im Polska da?

Dokąd możemy zajechać tą drogą,
Wie nawet dziecko niemowlęcych lat,
Historja lekcje da nam znowu srogą,
I pod przemocy odepchnie nas bat.
Nowe na Polskę nałoży łańcuchy,
Odsunie wolność o tysiące staj,
Za to, że Polak dziś niemy i głuchy,
Na święte słowa: Ojczyzna i Kraj.

W. BUCHNER.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	4,495,000
Londyn	19,500,000
Belgja	230,000
Paryż	250,000
Szwajcarja	776,000

„Ameryka"

Czasopismo Ilustrowane poświęcone poznaniu Ameryki i Amerykan.

Wychodzi miesięcznie, pod redakcję Mieczysława Tuleji.

KTO chce poznać Stany Zjednoczone, amerykańskie metody pracy, mieć stałe wyczerpujące wiadomości o amerykańskim Przemyśle, Handlu i Finansach, informacje, dotyczące wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, spraw polsko-amerykańskich, oraz ciekawe wiadomości ogólne-winien stale czytać „Amerykę"

Ameryka prócz ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin zawiera stałe bogate działy: Kroniki: Ofert i Zapytań z Ameryki (przedstawicielztwa): Nowychi Książek i Czasopism, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych;

w każdym numerze podaje **ROZKŁAD JAZDY OKRĘTuW** z Europy do Ameryki.

Ameryka rozpoczeła druk stałego Działu Angielskiego (English Language Section). ważny **dla uczących się języka angielskiego.**

Ameryka drukuje w odcinku z humorem napisane wrażenia z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazdy i Dolary" pióra M. H. Szpyrkówny.

Prenumerata rocznika: Mk. 900,000. Numer pojedyńczy 75,000. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 72, (pałac Staszica 26-62. Konto w P. K. O. 7136.

Zginęły następujące weksle:

Nr. 1525	z wyst. St. Majorka w Kaliszu pł.	22 X 23 Mk.	18.000.000
„ 1526	„ „ „ „ „	22 X „ „	18.000.000
„ 1527	„ „ „ „ „	22 X „ „	18.000.000
„ 1528	„ „ „ „ „	23 X „ „	10.000.000
„ 1530	„ „ „ „ „	23 X „ „	18.000.000
„ 1532	„ „ „ „ „	23 X „ „	18.000.000
„ 1540	„ „ „ „ „	29 X „ „	20.000.000
„ 1541	„ „ „ „ „	29 X „ „	20.000.000
„ 1542	„ „ „ „ „	29 X „ „	20.000.000

żyrowane przez firmę Juljusz Sowadzki i S-ka w Kaliszu.

Przestrzega się przed nabyciem takowych gdyż weksle powyższe nie będą zapłacone i posiadacze będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. 2389.

Z dniem 15 listopada b. r. powstaje druga

HURTOWNIA

na miasto Kalisz i okolice, gdzie będzie się sprzedawać detalicznie **wyroby tytoniowe,** o czem uprzejmie zawiadamiam pp. Detalistów i Konsumentów aby raczyli poprzeć sumienne zabiegi i uczciwą pracą **koncesjonarjusza,** byłego więźnia i sybiraka politycznego z czasów niewoli carskiej.

Z poważaniem

Jan Wieczyński

2243. ADRES: ulica WROCŁAWSKA № 46.

!! BACZNOŚĆ !!

Kupuję wszelkie surowe skóry: tchórze, lisy, kuny, wydry, koty, zające i t. d.

Ceny płacę

najwyższe!

H. Adler, Kalisz, Wiejska 5. Telefon 208. 2367

SKLEP

przy ul. Wrocławskiej do odstąpienia. Wiadomość: Wodna 3 m. 4. 2425.

Potrzebna PANNA Izraelitka

do trojga chłopców

2398. Józefiny 13. Sieradzki

Zginął czek

wydany przez sp. z ogr. por. „Gazeta Kaliska" na 20.000.000 mk. w dniu 7 grudnia r. b. na Bank Kredytowy w Warszawie Oddział w Kaliszu za № 117977 B.

Czek ten w rękach obcych nie ważny, gdyż zastrzeżenie w Banku zrobione. 2404

B-cia Kempner.

Zginął paszport 2421

wydany przez magistrat m. Kalisza oraz **patent III kategorji** wydany przez Izbę Skarbową w Kaliszu na imię Dory Zaid zamieszkałej w Kaliszu, ulica Ciasna № 17.

Zginął dowód osobisty 2420

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Hersza Klejna.

Zginął paszport 2422

wydany przez Urząd gm. Żydów na imię Stanisława Baucha.

OGŁOSZENIE.

Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych niniejszym ogłasza, iż w dniu 21 XII. r. b. o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż, drogą licytacji, szmelcu żelaznego.

Życzący sobie wziąść udział w powyższej licytacji winni przed rozpoczęciem takowej złożyć wadjum w Kasie Komisarjatu w wysokości 2.000.000 mk.

2426 **Komisarz.**

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogowy Starostwa Kaliskiego zawiadamia, że na zasadzie uchwały Wydziału Powiatowego Kaliskiego z dnia 27-XI r. b. będą sprzedawane z **licytacji** przydrożne topole i wierzby; rozpocznie się licytacja o g. 10 rano, zaczynając od pierwszego z niżej wyszczególnionych kilometrów:

17 grudnia 1923 r.	poniedziałek	na szosie Kalisz—Brzeziny	na 6 (Lis), 8, 9, 10 13 klm.
19 „ „	środa	„ „ Kalisz—Brzeziny	na 15 (Godziesze), 16, 17 i 18 klm.
20 „ „	czwartek	„ „ Kalisz—Brzeziny	na 19 (Aleksandrja), 20, 21, 22 klm.
2 stycznia 1924	środa	„ „ Kalisz—Konin	na 3 (Majków), 4, 5, 7 kilometr.
3 „ „	czwartek	„ „ Kalisz—Konin	na 15 (Piątek Mały), 16, 17, 18 klm.
7 „ „	poniedziałek	„ „ Kalisz—Konin	na 19 (Łyczyn), 22, 23 i 24 klm.
9 „ „	środa	„ „ Opatówek—Lisków	na 8 (Pietrzyków), 10, 15, 17 i 18 klm.
10 „ „	czwartek	„ „ Opatówek—Lisków	na 19 (Lisków), 20, 21, 22 i 23 klm
14 „ „	poniedziałek	„ „ Zbiersk—Dzierzbin	na 1 (Zbiersk) i 5 kilometrach
16 „ „	środa	„ „ Kalisz-Szczypiorno	na 176 (Sielanka), 177, 178, 179, 181 klm
17 „ „	czwartek	„ „ Kalisz—Turek	na 3 (Tyniec), 4, 5, 6, 7, 8 i 9 klm.
21 „ „	poniedziałek	„ „ Kalisz—Turek	na 10 (Biernatki) 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 i 18
23 „ „	środa	„ „ Kalisz—Turek	na 19 (Plewnia), 20, 21, 22, 23 i 24 klm

2391 Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego

Inż. **St. Pajchel.**

29 T-wo Mleczarskie Al. Kościuszki 29 w Łodzi — POLECA: — **Konwie. Wirówki** 1230

Potrzebna

inteligentna osoba

z muzyką i konwersacją francuską do 2-ga dzieci na 2 godziny dziennie. Wiadomość w Adm. Gazety Kaliskiej. 3410

Zginęły papiery 2423

francuskie oraz **625 franków.** Łaskawego znalazcę upraszam o odniesienie za nagrodę 50 franków pod następującym adresem: wieś Winiary Stanisław Sierpiński.

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Najstarsza drukarnia w Kaliszu! Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki! Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia. Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Stereotypownia.

TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor H. RRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny